

152. Jeżeli chorzy kapłani nie mogą dać sobie pocałunku pokoju, zanosi go każdemu celebrans główny.

153. Modlitwy przed Komunią odmawia cicho sam celebrans główny.

154. Obrzęd Komunii wybiera się bardziej dogodny z tych, które wyżej opisano. Jeżeli jednak wydawałoby się bardziej dogodne, celebrans główny po spożyciu poszczególnych postaci może sam udzielić Komunii pod obiema postaciami poszczególnym współcelebransom.

155. Po zakończonej Komunii współcelebransi wracają na swoje miejsca, jak na początku Mszy. Celebrans główny puryfikuje kielich i jak zwykle, wykonuje pozostałe czynności na zakończenie Mszy.

Kraków

tłumaczył KS. R. W.

Ks. Stanisław Szamota, Frydrychowice

MSZA Z LUDEM

2. Sobór Watykański jest dla Kościoła początkiem nowej epoki również w dziedzinie kultu. Wśród wiernych na ogół panuje mniemanie, że Mszę św. „odprawia” kapłan i tylko do niego wyłącznie należą funkcje z tym związane: jeżeli chodzi o mszę czytaną w dzień powszedni przy próżnym kościele — owszem. Inny charakter z natury rzeczy będzie miała msza parafialna w niedzielę. Będzie ją wtedy „odprawiała” w pewnym znaczeniu cała wspólnota „ludu świętego” zgromadzonego przy ołtarzu (*nos servi Tui, sed et plebs Tua sancta... offerimus*). Szkic niniejszy jest pobieżnym omówieniem problematyki obrzędowej mszy uroczystej (t.zn. z ludem) w oparciu o normy Konstytucji liturgicznej i pierwszą Instrukcję z dn. 26.9.1964 r.

Ponieważ istota reformy obrzędów mszalnych polega na przywróceniu mszy „z ludem”, jej charakteru społecznego, przez realizowanie zasady świadomego i czynnego uczestnictwa wiernych, dlatego i dotychczasowa pozycja kapłana ulega zmianie: art. 91 Instrukcji zapala „zielone światło” dla odprawiania twarzą do ludu. Obecnie msza odprawiana twarzą do ludu, jest nie tylko dozwolona, lecz wyraźnie polecona. Taka bowiem pozycja kapłana jest postulatem i zarazem symbolem ducha całej odnowy liturgicznej, a większość obecnych i przyszłych zmian obrzędowych we mszy, nie miałyby po prostu sensu, przy zachowaniu dotychczasowej pozycji kapłana, „obojętnej” wobec ludu Bożego.

UWAGI WSTĘPNE

Nowoczesna architektura sakralna, uwzględniając zasady odnowy liturgicznej, buduje kościoły w ten sposób, aby wierni mogli się zgromadzić w atmosferze rodzinnej, jak najbliżej ołtarza-stołu i pełnić na mszy tę rolę, jaka przysługuje z natury rzeczy ochrzczonej. Kościół zbudowany dla odnowionej liturgii, przedstawi nam się całkiem inaczej jak kościoły gotyckie czy barokowe, do których jesteśmy przyzwyczajeni.

Przy wejściu głównym empory organowej nie ma, ponieważ dla „organisty” jest przewidziane razem ze „scholą” inne miejsce, bliżej głównego ołtarza: natomiast przy wejściu głównym znajdują się, zakrystia oraz

kaplice Chrztu i Pokuty. W osobnej kaplicy Bożego Ciała, przechowuje się Najśw. Sakrament. W przestrzeni centralnej dominuje blok ołtarzowy (Christus — lapis angularis Ecclesiae), widoczny z wszystkich stron, choć umieszczony w prezbiterium. Gdzie obecnie stoi wielki ołtarz, tam jest tron biskupa lub krzesła dla celebransa z asystą: duchowieństwo siedzi półkołem pod ścianami absydy, z jednej i drugiej strony. Ambona (anabajnejn) blisko ołtarza składa się z podium, pulpitu i mikrofonu. Ołtarze „boczne”, w niewielkiej ilości, są dyskretnie umieszczone w niszach bocznych ścian lub w wyżej wspomnianych kaplicach.

Jeżeli chodzi o wprowadzenie odnowionej liturgii do starych kościołów, które były budowane według innych założeń, sprawa się nieco komplikuje: przy dobrej jednak woli, zwłaszcza w większych kościołach, łatwo będzie można ustawić portatył bliżej ludu, a Najśw. Sakrament w myśl Instr. a 95, przechowywać w tabernakulum na bocznym ołtarzu, lub wmontowanym do bocznej ściany. Ponieważ K. L. art. 55 poleca udzielanie Komunii św. *ex hac altaris participatione*, zakres użyteczności tabernakulum jest nieco zmniejszony: będzie ono stanowiło rezerwę na wypadek, gdyby kapłan z jakichkolwiek powodów zakonsekrował mniej komunikantów niż przystępujących do Komunii św. W wypadku przeciwnym, nadmiar stanowiłby uzupełnienie rezerwy w tabernakulum. Na ołtarzu nie powinno się zasadniczo umieszczać ani lichtarzy, ani krzyża, ani kanonów. Lichtarze ustawia się z boku na posadzce, a krzyż mały w czasie mszy albo na ołtarzu, albo większy, wiszący nad ołtarzem, tak aby nie zasłaniał celebransa. Ze względu na bardzo ograniczoną ilość figur, oraz ubogą polichromię w nowoczesnym kościele, uwaga wiernych koncentruje się zasadniczo na ołtarzu.

Przy mszy *versus populum* ulegają automatycznie pewnym zmianom gesty celebransa i czynności ministrantów. Oto kilka przykładów: Kapłan będzie okadzał ołtarz z wszystkich stron, obchodząc go dokoła (Instr. 91). Podniesienie św. Postaci, będzie bardziej umiarkowane, a nie ponad głowę, jak dotąd: skutek tego ornat „klasyczny” nie będzie kępował ruchów kapłana, stanie się wygodniejszy, a ministrant nie będzie go musiał podtrzymywać w czasie podniesienia. Durandus w XIII w. wprowadza pocałunek ołtarza przed każdym odwróceniem się kapłana do ludu: obecnie celebrans się nie odwraca. Jako ten który przewodniczy, nie będzie zamykał oczu, tak jakby nie chciał mieć żadnego „kontaktu” ze zgromadzeniem wiernych. Celebra „mszy wspólnej” będzie wymagała innego rodzaju skupienia i pobożności ze strony kapłana. Przy Przeistoczeniu nie będzie on robił wrażenia, że konsekruje tylko dla siebie, opierając się „w skupieniu” łokciami o ołtarz. A wreszcie ministranci zostają w dużej mierze pozbawieni dzwonka (zostały najwyżej w czasie Podniesienia), ponieważ akcja rozgrywa się na oczach ludu: wszyscy biorący udział we mszy widzą dobrze co się dzieje na ołtarzu i nie, potrzeba żadnych znaków dzwonkiem. Podobnie jak we mszy pontyfikalnej, liturgia Słowa będzie gromadziła uczestników przy księdze. Pisma św., pod przewodnictwem celebransa, siedzącego w absydzie, w miejscu widocznym, twarzą do ludu. W myśl Instr. 36, 48 — również biskupom wolno odprawiać mszę *modo sacerdotum*, jej obrzędy ulegają w ten sposób znacznemu uproszczeniu. Przy siedzeniu kapłan odmawia *Kyrie*, intonuje *Gloria*, śpiewa kolekty, *Credo* i modlitwę na zakończenie *Oratio fidelium*. Stron lekcji i ewangelii przy mszach wspólnym z ludem,

nie ma: wszystkie czytania dokonuje się z „ambony tradycyjnej” lub niewielkiego podwyższenia przy ołtarzu. Organista, jako dyrygent *scholae cantorum*, pełni swoją ograniczoną i pomocniczą funkcję przy instrumentacie organowym, lub fisharmonii, w niewielkim oddaleniu od ołtarza. Ponieważ w kościele jest ciepło, miejsca w ławach wygodne, akustyka dobra, kościół niezbyt wysoki, wierni blisko ołtarza czują się rodziną, w domu swojego Ojca. Takie uporządkowanie elementów składowych akcji liturgicznej, aby dla wiernych było zrozumiałe, musi być poprzedzone katechezą inicjacyjną, dającą uzasadnienie teologiczno-dogmatyczne tych wszystkich zmian. Stopniowe przestawianie mentalności na inny tory i kategorie myślenia, będzie wymagało pracy i czasu.

Podział ról w akcji mszalnej, przyczyni się do wyodrębnienia z *Missale plenum* szeregu nowych ksiąg, z których ten mszał niegdyś powstał. Będzie więc potrzebny „lekcjonarz” większych rozmiarów, ozdobny, zawierający teksty „lekcji” ze śpiewami międzylekcyjnymi, taki sam „ewangeliarz”, książeczka z litaniami do *Oratio fidelium*, śpiewniki dla chóru i wiernych z nutami i tekstami śpiewów mszalnych, tak zmiennych jak i stałych. Celebrans będzie się posługiwał „sakramentarzem”, zawierającym *Ordo missae*, oracje, prefacje i kanon. Jest rzeczą zrozumiałą, że do stylu ewangelicznego odnowionych obrzędów, trzeba dostosować sprzęt sakralny i paramenty, bardziej odpowiadające duchowi reformy, zalecającej „raczej szlachetne piękno aniżeli przepych” (K. L. 124). Prostota i ubóstwo, przy czystości i solidnym materiale, większą dziś mają odgrywać rolę w kościele, aniżeli koronki, złoceń, hafty, „rzeźby” z gipsu i cały repertuar barokowy przesadnego zdobnictwa.

I.

LITURGIA SŁOWA.

Uwerturą dramatu mszalnego jest Introit, czyli uroczyste wejście celebransa z asystą do ołtarza. „Sakramentarz”, kielich, pulpit, dary ofiarne, świece i inne rzeczy potrzebne do mszy są przygotowane na kredencji, między ludem a balaskami, gdzie wierni mogą ewentualnie składać swoje hostie, z których po konsekracji, będzie udzielana Komunia św. Przy ołtarzu nie zapala się na razie żadnych świec. Po zapowiedzeniu wiernym, przez komentatora, tematu tajemnicy dnia i nawiązaniu do życia aktualnego, wychodzi z zakrystii procesja i kieruje się wzdłuż nawy głównej do prezbiterium: na przodzie idzie turyferarz lektor z kantorem, za nimi sześciu akolitów, z których, narazie tylko dwóch na końcu niesie zapalone świece, na uczczenie ksiąg Pisma św., które niosą diakon i subdiakon, idący po bokach celebransa. Tymczasem kantor, schola i lud, śpiewają „introit” przypadający w danym dniu, tak jak dobrze sobie znaną pieśń „kościelną”. Gdyby procesja trwała dłużej, do psalmu zaznaczonego w mszale, można dodać kilka wierszy więcej. Śpiew „introitu” kończą wierni „doksologią”, gdy kapłan dochodzi do ołtarza (Instr. 57b.) Sponujemy, że mszę poprzedziła jakaś funkcja o charakterze liturgicznym np. jakieś poświęcenie, kondukt pogrzebowy, aspersion, spowiedź, chrzest, *Officium divinum* i dlatego nie ma modlitw w stopni ołtarza. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby przed „sumą” parafialną, wejście kapłana do ołtarza, było połączone ze śpiewem *Asperges me*

i pokropieniem ludu wodą święconą, na znak odnowienia obietnic Chrztu św. i oczyszczenia duszy przed złożeniem ofiary.

Po złożeniu ksiąg na pulpicie w prezbiterium, obok którego ustawiają się akolici (dwóch) z zapalonymi świecami, po ucałowaniu ołtarza przez celebransa i okadzeniu tegoż ołtarza *in circuitu*, a nawet już podczas tych czynności, lud śpiewa *Kyrie*. Może również to *Kyrie* śpiewać celebrans na przemian z ludem, już po zajęciu miejsca w absydzie jako *praesidens* (Instr. 92). Z tego miejsca intonuje również *Gloria* i śpiewa go razem z ludem: następnie po pozdrowieniu wiernych wzywa ich słowami *Oremus* do cichej modlitwy. Modlitwa dnia zwana „kolektą”, jest według O. Jungmanna, właśnie „wiązaną” tej cichej modlitwy wiernych, w oznaczonej intencji. „Imperata” według niektórych może być przeniesiona na koniec „Powszechnej Modlitwy Wiernych” (Intr. 56 b.). Tłumaczenie Ks. Parscha, dotyczące genezy „kolekty”, jakoby to była modlitwa „super plebem collectam”, przed wyruszeniem do kościoła stacyjnego, jest już przestarzałe.

Liturgia prowadzi wiernych do źródeł prawdy, przez czytanie, słuchanie i rozważanie Słowa Bożego w Piśmie św. Szacunku i ukochania Pisma św. trzeba będzie dopiero wiernych nauczyć, przewyciężając wiekowe błędy, dzielące mszę na dwie części, z których jedna obowiązuje *sub levi* a druga *sub gravi*. Skutki tego takie, że mniej uświadomieni i gorliwi, z reguły przychodzą do kościoła dopiero na ofiarowanie. Kościół dzisiaj więcej podkreśla znaczenie Pisma św. w życiu codziennym wiernych, niż dotąd: mówi się o opracowaniu trzechletniego cyklu perykop mszalnych, według dawnego schematu — *Propheta, Apostolus, Evangelista*. Podczas „lekcji”, celebrans z diakonem, oraz wierni, siedzą i słuchają czytającego subdiakona lub lektora. Po przeczytaniu, subdiakon otrzymuje błogosławieństwo celebransa, nie całując jego ręki (Instr. 36 d.). Śpiewy międzylekcyjne mają charakter medytacji nad wysłuchaniem Słowem Bożym i równocześnie stanowią przygotowanie na przyjęcie Chrystusa „zjawiającego” się w Eucharystii. W praktyce parafialnej, śpiew „Alleluja” przed Ewangelią, powinien rozbrzmiewać w naszych kościołach przez cały rok, tak jak w mszale, z wyjątkiem okresu Przedpościa i Wielkiego Postu. Pod koniec śpiewów międzylekcyjnych, celebrans siedząc nakłada kadzidło, diakon z ewangeliarzem u stopniu ołtarza odmawia *Munda cor*, otrzymuje od stojącego celebransa błogosławieństwo: teraz formuje się procesja na Ewangelię, według znanego rytu, w której biorą udział — diakon, subdiakon, druga para akolitów ze świecami i turyferarz. Procesja zdąży na „ambonę”, czyli do pulpitu w prezbiterium, skąd poprzednio była czytana również lekcja. Po odczytaniu Ewangelii i jej ucałowaniu (nie tylko przez celebransa lecz ewentualnie przez innych) — celebrans wygłasza homilię, którą wyjątkowo może odstąpić innemu kapłanowi. Ogólne zasady homilii, opartej na tajemnicy dnia tekstach perykop mszalnych i aktualnych potrzebach słuchaczy, podaje Instr. nr 54. Skończywszy homilię celebrans wraca do siedzenia i stojąc intonuje *Credo* (Instr. 52) śpiewanie przez scholę z ludem na przemian. Następuje teraz, przywrócona przez K. L. Modlitwa powszechna, której przez szereg wieków nie było, mimo praktykowanego wezwania do tej modlitwy, słowem kapłana *Oremus*. W *Oratio fidelium*, dochodzą do głosu konkretne potrzeby wiernych. Jest to litania, której intencje zapowiada diakon, a wierni odpowiadają *Kyrie eleison*, lub *Wysłuchaj nas Panie*,

(Instr. 56) przy czym kapłan kończy litanie odśpiewaniem modlitwy ogólnej. Tak więc staropolskie „wypominki” i „zdrowaśki” po kazaniu, wróciły na swoje właściwe miejsce. Intencji, w jakich trzeba się modlić, dostarczają życie: a poza tym znajdujemy je w mszach „wotywnych”, w „suplikacjach”, w litanii do WW. Świętych, modlitwach wielkopiątkowych i we wstępie śpiewanym przed procesją w dniu św. Marka.

II.

LITURGIA OFIARY

Dopiero teraz rozpoczyna się akcja przy ołtarzu, stole ofiarnym. Asystujący, w imieniu ludu przynoszą kielich i dary ofiarne do ołtarza. Podczas tej „procesji” wierni śpiewają „offertorium”, którego już celebrans nie powtarza, podobnie jak i innych śpiewów zmiennych i stałych, wykonywanych przez lud. „Taca”, jako namiastka i pamiątka dawnej procesji wiernych, idących z darami do ołtarza, powinna zasadniczo być przyniesiona tam, na *oratio super oblata (secreta)*, śpiewaną obecnie przez celebransa. Przy funkcjach liturgicznych zniesione są pocałunki przedmiotów, ręki, liczne „inklinacje”, a chór i wierni, po okadzeniu darów i ołtarza, są okadzeni tylko raz *triplici ictu* (Instr. 36). Patena pozostaje na ołtarzu podczas całej mszy i subdiakon już jej nie trzyma (Instr. 48 d.) Modlitwy kapłana przy ofiarowaniu chleba i wina, nie powinny być recytowane przez wiernych, a wszelkie akty ofiarowania siebie i swojego życia, są odpowiedniejsze już po Przeistoczeniu, przy „anamnezie” (*Unde et memores...*). Niektóre okoliczności (np. dożynki, pogrzeb, ślub, Pierwsza Komunia itp.) i święta, duszpasterz może wykorzystać, aby w małej grupie praktykować również „procesję” z darami na ofiarowanie, czasem nawet w łączności z akcją charytatywną.

Na *Dominus vobiscum* prefacji, rozpoczynającej modlitwę dziękczynną kanonu (eucharystein), wierni wstają, podobnie jak na *Gloria*, Ewangelię, *Credo*, Modlitwę powszechną, *Pater noster*. Aklamacje są śpiewane bez akompaniamentu organowego. Po prefacji, bez żadnej przerwy i przygrywek, lud podchwytuje (dalej w postawie stojącej) natychmiast śpiew Aniołów *Sanctus*. Dopiero po jego wykonaniu, kapłan rozpoczyna słowami *Te igitur* kanon. W środowisku, przygotowanym do tego, można po *Sanctus* wprowadzić chwilę t. zw. „ciszy pozytywnej”, przynajmniej aż do Przeistoczenia. Wierni oddają się modlitwie cichej. Reforma obrzędu „wielkiej doksológii”, śpiew *per Ipsum* i trzymanie Hostii z kielichem nieco podniesionym aż do *Amen*, są mocne w swoim wyrazie: lud przez słowo *Amen* zatwierdza Ofiarę, wielbi Ojca w łączności z Chrystusem i zaproszony do udziału w Uczcie ofiarnej (Instr. 48 f.). To podniesienie zwane „małym”, będzie teraz, w pewnym znaczeniu, odgrywało większą rolę od „wielkiego”, które powstało dopiero w średniowieczu, na zasadzie pragnienia oglądania Hostii. A wtedy to pragnienie w ciemnych kościołach gotyckich, przy pozycji kapłana, odprawiającego do ściany, było w pełni uzasadnione. Komunia św. kapłana, asysty i wiernych jest poprzedzona wspólnym odśpiewaniem przez wszystkich Modlitwy Pańskiej śpiewanie przez celebransa następnej modlitwy, zwanej „embolizmem”, domaga się likwidacji takich obrzędów, jak równoczesne trzymanie pateny i jej całowanie połączone z żegnaniem się. (Instr. 48 g. h.). Należy się spodziewać, że część komunijna we mszy, zostanie uporządkowana w ten sposób, aby śpiew ludu *Agnus Dei*, wypadł podczas łama-

nia Chleba", a *Pax Domini* było połączone z przekazaniem „pocałunku pokoju” i pierwszą modlitwą celebrans przed Komunią, o pokój i jedność dla Kościoła (*eamque pacificare et coadunare digneris*). Po odmówieniu trzy razy „Panie nie jestem godzien” przez wszystkich, rozpoczyna się Komunia wiernych, której towarzyszy śpiew tekstu mszalnego *Antiphona ad Communionem*. Do „Stołu Pańskiego” zbliżają się wszyscy stojąco, a klękają dopiero przy „balaskach” gdy przyjmują Komunię św. i odchodzą zaraz na bok, według zasad ruchu prawostronnego. Przy udzielaniu Komunii św. kapłan nie czyni Komunikantem znaku krzyża, (Instr. 48) a biskup nie podaje pierścienia do pocałowania (Instr. 36). Odpowiedź komunikującego *Amen*, na słowa kapłana *Corpus Christi*, jest nie tylko wyznaniem wiary w realną obecność Chrystusa lecz wyznaniem wiary również w Jego Ciała Mistyczne, którego członkiem staje się chrześcijanin przez Chrztost i miłość, a którego elementem konstrukcyjnym jest Eucharystia. Formuła *Corpus Christi — Amen* pochodzi z liturgii ambrożyjskiej, prawdopodobnie z tych czasów, kiedy wierni jeszcze otrzymywali Chleb eucharystyczny na rękę i dlatego odpowiedź *Amen*, nie stanowiła takiego praktycznego *incommodum*, jak dzisiaj. Po ablucji kielicha przez kapłana i puryfikacji dokonanej przez subdiakona przy kredensie, bez czytania Antyfony na Komunię, celebrans odrazu śpiewa *Dominus vobiscum* i modlitwę dziękczynną po Komunii. Ostatnie błogosławieństwo kapłana, połączone z „odprawieniem” wiernych do domu, jest wypowiedziane głośno, organy milkną, a wszyscy w kościele odpowiadają *Amen*.

ZAKOŃCZENIE.

Consilium ed exequendam Constitutionem de sacra Liturgia, przez pierwszą Instrukcję z dnia 26.9.1964 r. — wprowadza nas do zrozumienia sensu pastoralnego wszystkich zmian w liturgii, jako sprawy angażującej cały lud Boży. Ani kapłan nie będzie przez przerwy cały czas czynny, ani zadanie wiernych nie będzie polegało tylko na biernym obserwowaniu czynności kapłana. Mszę św., w której kapłan pełni najważniejszą funkcję po Chrystusie, mają „odprawiać” wszyscy obecni w kościele, z uwzględnieniem odpowiedniego podziału ról. Ponieważ Instr. 48 k. pozwala na odprawianie mszy tak czytanej jak i śpiewanej z diakonem (bez subdiakona), w parafiach gdzie jest dwóch księży, można będzie w większe święta taką mszę celebrować, przy użyciu kadzidła, z całym ceremoniałem, przysługującym mszy „uroczystej”.

Przed każdą parafią stoi zadanie wypracowania idealnej formy „nabożeństwa” mszalnego. Tylko zewnętrzna aplikacja nowych rubryk, bez zrozumienia i wprowadzenia ich ducha, nie przyczyni się jeszcze do odnowy liturgicznej. Bez rzeczowego „wtajemniczenia”, wierni mogą odnieść najwyżej wrażenie, że teraz się wszystko skraca i stajemy się mniej „pobożni”: wszyscy bowiem zauważą przede wszystkim, że niema np. „ministrantury” czy ostatniej Ewangelii, ale nie dostrzegą bez wyjaśnienia tych wartości, jakie zaczynają ożywiać „nową” liturgię. Nie chodzi narazie o jej szybką realizację, lecz o poważne przemyślenia, większe zainteresowanie w tej dziedzinie, zrozumienie, że istotą sprawy nie jest taki czy inny ryt, oraz język, ale po prostu odnowienie życia chrześcijańskiego u źródeł prawdy i łaski — pogłębienie tego życia przez Słowo Boże i Sakramenta św.

Przelamanie konserwatyizmu, błędnych przyzwyczajęń, wychowanie wiernych nie tyle do liturgii, ile raczej przez liturgię, w duchu prawdziwej pobożności Kościoła, zerwanie z rutyną, skostnieniem i szablonem, ożywienie tych mocy Bożych, jakie kryje „skarb ukryty” liturgii — to wszystko będzie wymagało wielkiego nakładu sił i roztropności, w przewidywaniu oporów. Nie każdemu kapłanowi będą sprzyjały jednakowo korzystne warunki i okoliczności, aby się podjął tego trudu wypracowania form „liturgii ludowej” w parafii, do gorliwego apostołstwa jednak w tym kierunku, niech nas zachęca słowa św. Pawła z listu do Rzymian: „...Proszę was bracia, abyście składali ciała wasze na ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, na rozumną służbę waszą... przemieńcie się przez odnowę ducha waszego, abyście doświadczyli, jaka jest wola Boga: co według niej jest dobre, co miłe, co doskonałe... a kto jest zwierzchnikiem, niech się przejmie troską o służbę Bożą”. (Rzym. 12, 1 nn.).

KS. STANISŁAW SZAMOTA

Ks. Franciszek Greniuk, Lublin

LOKALIZACJA LITURGII SŁOWA

Sprawowanie Liturgii, czyli uobecnianie misterium paschalnego Chrystusa, dokonuje się zawsze w określonym czasie i określonej przestrzeni. Problem więc przestrzeni wchodzi w zakres zasadniczych zagadnień, z którymi trzeba się zetknąć na gruncie liturgiki. Wiadomo bowiem, że miejsce sprawowania liturgii, najczęściej kościół, nie jest pustką, przestrzenią niezorganizowaną, lecz „zespołem organicznie zorganizowanym — jak mówi Gelineau — w którym każda osoba i każda zasadnicza dla kultu funkcja znajduje sobie właściwe miejsce”¹.

W omawianym temacie chodzi o usytuowanie przestrzenne liturgii słowa — części liturgii mszalnej — która z natury rzeczy ma charakter pouczający, dydaktyczny. Wiadomo bowiem, że według właściwego rozumienia Msza św. składa się z dwóch części: liturgii słowa i liturgii eucharystycznej. Konst. o Liturgii mówi: „Dwie części, z których w pewnym stopniu składa się Msza św., mianowicie liturgia słowa i liturgia eucharystyczna, tak ściśle wiążą się ze sobą, że stanowią jeden akt kultu”².

Liturgia słowa ma charakter dydaktyczny. Konstytucja o Liturgii nazywa liturgię słowa stołem słowa bożego, analogicznie do stołu ofiarnego stwierdzając: „Aby lepiej zastawić dla wiernych stół słowa bożego, szerzej należy otworzyć skarbiec biblijny...”³ Dlatego mówiąc o lokalizacji części dydaktycznych Mszy św. ma się na myśli te miejsca, na których dokonuje się akcja liturgiczna tejże części bezkrwawej ofiary.

¹ J. Gelineau: *La nef et son organisation*, art. *La Maison Dieu* 63: 1960, s. 269.

² Art. 56.

³ Art. 51.